

Sygn. akt XV Ca 547/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Joanna Andrzejak-Kruk

Sędziowie: SSO Agata Szlingiert

SSO Michał Wysocki (spr.)

Protokolant: p.o. stażysty Marta Chmal

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 grudnia 2017 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa H. R.

przeciwko E. S.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 30 czerwca 2015 r.

sygn. akt V C 2532/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1 800 zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agata SzlingiertJoanna Andrzejak-Kruk Michał Wysocki

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 r. Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu w sprawie V C 2532/13 oddalił powództwo H. R. skierowane przeciwko E. S. (pkt 1) i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Wydając powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy dokonał następujących ustaleń faktycznych:

Pozwana E. S. jest właścicielką nieruchomości położonej w P., na ul. (...), działki ewidencyjne (...), dla której Sąd Rejonowy (...) w P. prowadzi księgę wieczystą nr (...).

Przedmiotową nieruchomość pozwana nabyła w wyniku podziału majątku wspólnego jej i jej byłego męża, P. S.. Pozwanej została przyznana na wyłączną własność powyższa nieruchomość, z obowiązkiem dopłaty na rzecz P. S. kwoty 438.500zł. Przed dokonaniem podziału majątku wspólnego, pozwana E. S. wraz z mężem P. S. rozważała sprzedaż ww. nieruchomości i podział uzyskanych z tego tytułu pieniędzy. W związku z tym, pozwana wraz z

córką A. S. (1) rozpoczęły poszukiwania mieszkania, w którym mogłyby zamieszkać. Córka pozwanej uczęszczała w tym czasie do gimnazjum, wobec czego mieszkanie miałyby znajdować się w centrum miasta. Pozwana chciała także zamieszkać w pobliżu swojej matki – powódki H. R. i swoich dziadków, wówczas 85-letnich, ze względu na możliwość sprawowania opieki. Wówczas strony były w bardzo dobrych, serdecznych stosunkach osobistych. Z uwagi na problemy w znalezieniu odpowiedniego lokalu, pozwana zaproponowała powódce i jej rodzicom, aby wspólnie zakupili dom typu bliźniak, by wszyscy mogli zamieszkać blisko siebie. Ostatecznie strony ustaliły, że skoro obecnie pozwana dysponuje odpowiednim dla potrzeb wszystkich członków rodziny domem, to zbędnym jest nabywanie innej nieruchomości. W tej sytuacji, powódka H. R. i jej rodzice, zdecydowali się wesprzeć finansowo pozwaną, by ta dokonała przewidywanej spłaty na rzecz byłego męża, przekazując na jej rzecz pieniądze – w formie darowizny, w zamian za możliwość zamieszkania w jej domu, dożywotnią opiekę i pomoc. Pozwana nie dysponowała wystarczającymi środkami na spłatę byłego męża, bowiem nieruchomość została wyceniona na około 950.000 zł. Gdyby nie zobowiązanie powódki i dziadków pozwanej, że prześlą jej pieniądze, w zamian za możliwość zamieszkania w jej domu, pozwana nie zdecydowałaby się na przyjęcie na własność nieruchomości ze spłatą.

W celu przekazania środków pieniężnych na rzecz E. S. zostało sprzedane mieszkanie dziadków pozwanej, mieszkanie brata pozwanej, w którym wówczas mieszkała powódka oraz posiadane przez nią akcje (...) Strony nie sporządziły żadnej pisemnej umowy dotyczącej przekazania pieniędzy w zamian za mieszkanie u pozwanej, bowiem jako rodzina darzyli się zaufaniem. Powódka H. R. przekazała pozwanej kwotę 72.000 zł pochodzącą ze sprzedaży akcji, zaś M. R. (1) przekazał na rzecz E. S. kwotę 257.000 zł pochodzącą ze sprzedaży mieszkania. Strony uzgodniły również, że M. R. (1), po śmierci powódki, otrzyma mieszkanie należące do powódki H. R., a pozwana otrzyma pieniądze ze sprzedaży jego mieszkania, w zamian za opiekę dożywotnią nad matką i dziadkami. W 2004 r. dziadkowie pozwanej, a rodzice powódki sporządzili testament, w którym należące do nich mieszkanie zapisali wnuczce – E. S..

Pozwana E. S., w związku z tym, że termin zapłaty należności na rzecz jej byłego męża jeszcze nie upłynął, posiadane pieniądze wpłaciła na lokaty, celem uzyskania dodatkowych funduszy wynikających z odsetek. W styczniu 2010 r. pozwana E. S. dokonała spłaty byłego męża P. S. w kwocie 438.500 zł.

Powódka H. R. wprowadziła się do nieruchomości położonej na ul. (...) w P. we wrześniu 2009 r., natomiast jej rodzice – dziadkowie pozwanej w październiku 2009 r. Brat pozwanej – M. R. (1) zamieszkiwał w należącej do powódki kawalerce, która ostatecznie miała zostać jego własnością. Po jakimś czasie od zamieszkania przez powódkę w domu pozwanej, H. R. zażądała, aby E. S. przekazała na rzecz swojego brata – M. R. (1) kwotę 100.000 zł, co pozwana uczyniła przekazując mu pieniądze w określonej kwocie. Zdaniem powódki, miała to być rekompensata dla M. R. (1) za przekazanie ceny sprzedaży lokalu na rzecz pozwanej.

Kwotę pozostałą po spłacie P. S., pozwana przeznaczyła na remont parteru, który zajęli powódka i jej rodzice – dziadkowie pozwanej. Powódka wraz z córką zamieszkała na piętrze domu, które nie zostało jeszcze w całości wykończone. Łazienka, kuchnia i toaleta były wspólne. Powódka zajmowała dwa pokoje, a jej rodzice jeden. Pozwana zajmowała się prowadzeniem domu i ogródka. Powódka i jej rodzice zajmowali się tylko drobnymi sprawami, czasem gotowali obiad. H. R. przed zamieszkaniem w domu córki, mieszkała na os. (...), w dwupokojowym mieszkaniu, które było mniejsze niż udostępniony jej do korzystania parter domu i ogród. Po wspólnym zamieszkaniu, pomiędzy domownikami zaczęło dochodzić do sprzeczek i kłótni dotyczących życia codziennego. Powódka H. R. kłóciła się ze swoimi rodzicami, którzy mieli jej za złe, iż poleciła pozwanej zapłatę na rzecz M. R. (1) 100.000 złotych, bowiem było to złamanie wcześniejszych ustaleń. Spory powstawały również pomiędzy powódką, a wnuczką. Niejednokrotnie, podczas awantur powódka wzywała M. R. (1), by ten interweniował, wzywana była również przez pozwaną Policja.

Wiosną 2011 r. H. R. wyprowadziła się z domu przy ul. (...) w P., nie informując o tym pozwanej E. S. i pod jej nieobecność. Od tego momentu powódka nie kontaktowała się z córką, E. S., do czasu wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie, nie wiedziała też, gdzie mieszka jej matka.

Pismem z dnia 3 kwietnia 2013 r. powódka H. R., działając przez pełnomocnika, wezwała pozwaną E. S. do zapłaty kwoty 62.000 zł, w terminie 7 dni od doręczenia pisma, wskazując, iż na powyższą kwotę składa się kwota 72.000 zł

wpłacona pozwanej w dniu 23 września 2009 r., pomniejszona o dokonaną przez pozwaną wpłatę w kwocie 10.000 zł w dniu 11 stycznia 2010 r.

W odpowiedzi na powyższe, pełnomocnik pozwanej, pismem z dnia 10 kwietnia 2013r. wskazał, iż E. S. nie kwestionuje dokonania na jej rzecz wpłaty w kwocie 72.000 zł, jednak stanowiła ona darowiznę na rzecz pozwanej.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów w postaci postanowienia z dnia 6 października 2009 r., księgi wieczystej nr (...), historii rachunku bankowego M. R. (1), historii rachunku bankowego H. R., potwierdzenia realizacji przelewu, wezwania do zapłaty z dnia 3 kwietnia 2013 r., pisma z dnia 10 kwietnia 2013 r. a także zeznań świadków A. S. (1), M. R. (1), T. B., J. S., oraz zeznań stron postępowania.

Sąd Rejonowy dał wiarę zgromadzonym w sprawie dokumentom, złożonym w kserokopiach, których autentyczność nie była przez strony kwestionowana, a i Sąd nie widział podstaw, aby czynić to z urzędu, tym bardziej, że świetle art. 308 kpc dopuszczalny jest dowód z kopii dokumentów. W tej sytuacji zgodnie z art. 245 kpc dokumenty prywatne stanowiły dowód tego, że osoby, które je podpisały, złożyły oświadczenia w nich zawarte. Z kolei dokumenty urzędowe stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 kpc).

Zeznaniom świadków L. D., L. P., Sąd Rejonowy dał wiarę w części, tj. co do okoliczności bezspornych w sprawie, a mianowicie w zakresie, w jakim świadkowie podali, że powódka przekazała na rzecz pozwanej pieniądze i zamieszkała w należącym do niej domu, bowiem znajdowały one odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. W pozostałej części, Sąd uznał zeznania świadków za niewiarygodne, albowiem były one wzajemnie sprzeczne oraz sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Podczas bowiem gdy świadek L. D. twierdziła, że w zamian za przekazanie środków pochodzących z akcji oraz sprzedaży lokalu M. R. (1) pozwana miała „przepisać” na powódkę część nieruchomości – przy czym świadek nie wiedziała, czy w drodze umowy, czy też testamentem, świadek L. P. twierdziła, że kwota ok 100.000 zł pochodząca ze sprzedaży akcji miała zostać powódce zwrócona jako pożyczka, a w zamian za pieniądze ze sprzedaży lokalu M. R. (1), pozwana miała uczynić powódkę współwłaścicielką lokalu. Żaden ze świadków nie miał również wiedzy, co do przekazania przez pozwaną M. R. (1) 100.000 zł, choć jednocześnie obaj świadkowie przedstawiały siebie jako bliskie przyjaciółki powódki, a zatem winny mieć od niej te same informacje odnośnie powyższych kwestii. Zdaniem Sądu Rejonowego, różnica w zeznaniach świadków wynika stąd, iż wiedzę swoją czerpią one wyłącznie z relacji powódki, a której wersja, jak to zostanie omówione poniżej również była niekonsekwentna.

Nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania świadka A. O. albowiem swoją wiedzę na temat okoliczności sprawy, czerpała ona wyłącznie z twierdzeń M. R. (1), który ma istotny interes w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść powódki, a nadto wiedza ta była bardzo ogólna. Świadek poprzestając na stwierdzeniu, że udział w nieruchomości miał zostać przez pozwaną przeniesiony, nie wiedziała jednak na czyją rzecz, tj. czy na rzecz powódki, czy M. R. (1).

Również zeznaniom świadka M. R. (1), który miał istotny interes w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść powódki, Sąd Rejonowy dał wiarę w części, w jakiej znajdowały one odzwierciedlenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym. Za wiarygodne Sąd I instancji uznał zeznania świadka co do okoliczności przekazania pieniędzy na rzecz pozwanej, które to kwoty pochodziły ze sprzedaży mieszkania oraz likwidacji posiadanych przez powódkę akcji (...), konieczności spłaty przez pozwaną byłego męża oraz zamieszkania powódki i jej rodziców w domu na ul. (...) w P., jak również, że otrzymał od pozwanej pieniądze w kwocie 100.000 zł. Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania świadka, jakoby pozwana, w zamian za otrzymane od powódki pieniądze, zobowiązała się do zapisania jej połowy części domu, gdyż są one nielogiczne i nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym. Co więcej, świadek sam nie potrafił wskazać, w jaki sposób rzekomo ustalono wartość udziału, który miałaby otrzymać powódka we własności, w zamian za przekazane E. S. kwoty, a nadto dlaczego do zawarcia nieokreślonej przez stronę powodową umowy o przeniesienie własności nieruchomości, nie doszło bezpośrednio po przekazaniu pieniędzy, skoro postanowienie o podziale majątku stało się prawomocne pod koniec października 2009 r. Skoro świadek, jak sam się przedstawia, był bezpośrednim

uczestnikiem i brał udział w rozmowach na temat zasad przekazania pieniędzy, a to jego mieszkanie było przedmiotem sprzedaży, winien doskonale orientować się w tych kwestiach.

Uwagę Sądu Rejonowego zwrócił również fakt rażącej wręcz niewspółmierności przysporzenia, jakie stało się udziałem pozwanej tj. 329.000,00 zł, w stosunku do szacowanej wartości udziału w nieruchomości tj. 438.500 zł jaki miałyby otrzymać powódka, w szczególności przy uwzględnieniu tego, iż jeszcze przed spłatą byłego męża pozwanej, a dwa miesiąca po wprowadzeniu się powódki do nieruchomości, pozwana przekazała M. R. (1) 100.000 zł. W tym stanie rzeczy, ustalenie, iż pozwana przekaze udział w nieruchomości na rzecz powódki, w zamian za przekazane jej 229.000 zł (329.000 – 100.000), po której dziedziczyłby również M. R. (1), byłoby nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, a co więcej przeczy kolejnym, wskazanym powyżej rozrządzeniom powódki. Wersja prezentowana przez świadka, pomija nadto wkład dziadków pozwanej w spłatę.

Przeciwko wiarygodności zeznań M. R. (1), świadczy również fakt zmiany tych zeznań, jaka miała miejsce pomiędzy przesłuchaniem świadka na rozprawie 24 kwietnia 2015 r., a przesłuchaniem uzupełniającym w dniu 17 czerwca 2015 r., gdzie świadek starał się wyjaśnić wcześniejsze, niezgodne ze stanem faktycznym zeznania, jakoby udział wynoszący 1/2 własności nieruchomości miał uwzględniać również fakt spadkobrania powódki po jej rodzicach. Po tym, jak świadek dowiedział się, iż jeszcze przed 2009 r., pozwana została uczyniona spadkobiercą przez swoich dziadków z mocy testamentu, w dniu 17 czerwca 2015 r., starał się wyjaśnić w/w okoliczność, wskazując, iż chodziło mu o zrzeczenie się praw do zachowku. W ocenie Sądu Rejonowego, gdyby faktycznie strony ustalały, iż pozwana przeniesie na powódkę udział w nieruchomości, to świadek – jako głównie zainteresowany tymi rozliczeniami doskonale wiedziałby jaka kwota i z jakiego tytułu wchodzi w grę, a nie twierdził, że chodzi o spadkobranie powódki, jako „pierwszego spadkobiercy” po dziadkach.

Kolejnym argumentem przemawiającym przeciwko uznaniu zeznań świadka M. R. (1) za prawdziwe w ocenie Sądu Rejonowego, jest niezgodność zeznań złożonych przez świadka na rozprawie w niniejszej sprawie oraz w toku sprawy o alimenty, jaka została wytoczona przeciwko świadkowi przez małoletnia M. S.. W tamtej bowiem sprawie świadek twierdził, iż część kwoty przekazanej pozwanej, stanowiąca cenę mieszkania, została pozwanej wyłącznie pożyczona.

W tym stanie rzeczy, zeznania świadka, jako tendencyjne i nakierowane wyłącznie na doprowadzenie do korzystnego dla powódki wyniku procesu, nie mogły stać się podstawą do jakichkolwiek ustaleń Sądu w kwestiach spornych między stronami.

Za w pełni wiarygodne Sąd I instancji uznał zeznania świadka A. S. (2), która jako córka pozwanej, a wnuczka powódki, mieszkająca wspólnie z nimi w domu przy ul. (...) w P., posiadała bezpośrednią wiedzę na temat okoliczności dokonania przysporzenia na rzecz E. S. oraz wzajemnych relacji stron, które to w sposób szczegółowy i dokładny opisała. Zeznania świadka były przy tym spontaniczne i szczerze. Świadek wskazała, iż pieniądze, które otrzymała pozwana od H. R. miały stanowić wsparcie finansowe w zamian za możliwość wspólnego zamieszkania i opiekę, zarówno nad powódką jak i jej rodzicami. Świadek podała, że pomiędzy powódką i pozwaną nie było żadnych ustaleń na temat zapisania na rzecz powódki udziału w nieruchomości, bowiem w zamian powódka i jej rodzice mieli otrzymywać dożywotnią opiekę pozwanej i jej córki. Świadek wskazała nadto, że powódka po wprowadzeniu się do domu przy ul. (...) w P. wszczyła awantury i doprowadzała do konfliktów pomiędzy nią i jej rodzicami, jak również kłótni z pozwaną, po czym wyprowadziła się bez żadnego uprzedzenia, nie informując pozwanej. A. S. (2) potwierdziła, że pozwana przekazała M. R. (1) kwotę 100.000 zł. Zeznania świadka były konsekwentne, jasne i logiczne, a zatem Sąd Rejonowy nie znalazł powodów, by je w jakimkolwiek zakresie kwestionować.

Za wiarygodne Sąd I instancji uznał także zeznania świadka T. B., który jako przyjaciel córki pozwanej często przebywał w jej domu i był naocznym świadkiem wszczynania przez powódkę awantur. Zeznania świadka były spontaniczne, logiczne i korelowały ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w tym zeznaniami świadków uznanych za wiarygodne.

Co do zasady Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom świadków J. Z., L. Ż. i J. S.. Zeznania bowiem tych świadków, korelowały ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w tym uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadków A. S.

(2) i T. B.. Ponadto świadek L. Ż. wskazał, iż dokonując remontu w domu pozwanej, był świadkiem wszczynania kłótni przez powódkę H. R..

Za nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego okazały się natomiast zeznania świadka M. R. (2), który wskazał, iż nie posiada wiedzy na okoliczności, na jakie miał zostać przesłuchany.

Zeznaniom powódki H. R. Sąd Rejonowy dał wiarę w części, w zakresie w jakimi znajdowały one odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. W szczególności Sąd dał wiarę zeznaniom powódki w zakresie w jakim wskazała, że zostały pozwanej przekazane pieniądze oraz okoliczność wspólnego zamieszkania w domu należącym do E. S.. Za niewiarygodne, albowiem sprzeczne z zeznaniami pozwanej, a nawet zeznaniami przesłuchanych świadków były zeznania powódki, iż propozycja sprzedaży lokalu M. R. (1) oraz jej rodziców, została przez pozwaną przedstawiona już po dokonaniu podziału majątku przez pozwaną i jej byłego męża. Skoro bowiem pozwana – co jest bezsporne w sprawie, nie miała środków na spłatę, to nielogicznym byłoby, by bez zgody powódki i bez konsultacji z nią i dziadkami, podjęła decyzję o przejęciu nieruchomości i spłacie byłego męża. W tym zakresie więc, zeznania pozwanej są w ocenie Sądu Rejonowego bardziej wiarygodnymi. Podobnie niewiarygodnymi są zeznania powódki co do tego, iż pozwana akceptowała fakt, że udział nieruchomości, jaki miałyby otrzymać powódka, po jej śmierci „przejdzie” na M. R. (1). Powyższe byłoby nielogiczne, nie tylko z punktu widzenia tego, iż powódka miała przez wiele jeszcze lat mieszkać, wraz ze swoimi rodzicami z pozwaną, która miała się nimi opiekować, ale również i dlatego, co zostało już wcześniej wskazane, iż spłata dokonana przez pozwaną na rzecz jej byłego męża oraz remonty nieruchomości, były również finansowane ze środków pochodzących ze sprzedaży mieszkania dziadków pozwanej – która była ich jedynym spadkobiercą. W takim stanie rzeczy, brak jest jakichkolwiek argumentów pozwalających na przyjęcie, iż pozwana zgodziła się, by udział w nieruchomości wynoszący 1/2 i wart ok. 500.000 zł przypadła M. R. (1).

Na miano w pełni wiarygodnych zasługiwały, w ocenie Sądu I instancji, zeznania pozwanej E. S., która w sposób szczerzy i szczegółowy opisała okoliczności podjęcia rozmów na temat wspólnego zamieszkania w należącym do niej domu powódki i jej rodziców, jak również opieki nad nimi, do czego zobowiązała się w zamian za otrzymane kwoty od H. R. i M. R. (1). Zeznania pozwanej, były spójne, konsekwentne, a także odpowiadały zasadom doświadczenia życiowego. Pozwana wskazała bowiem, iż wraz z matką i bratem ustalili, że otrzyma ona pieniądze na spłatę byłego męża w zamian za opiekę nad matką i przyjęcie jej pod swój dach, zaś jej brat otrzyma kawalerkę należącą do matki. Powyższe, mając na uwadze, że powódka nie jest osobą w podeszłym wieku i cieszyła się – na tamten czas dobrym zdrowiem, było rozwiązaniem rozsądnym. Pozwana potwierdziła również, co czyni jej wersję tym bardziej wiarygodną, że na prośbę powódki przekazała M. R. (1) kwotę 100.000 zł. Zeznania pozwanej były nadto szczerze i spontaniczne, a co więcej znajdowały odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Ponadto, na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2015 r. Sąd Rejonowy oddalił wniosek o ponowne przesłuchanie świadka M. R. (1), a to z uwagi na fakt, iż świadek ten dwukrotnie składał już w sprawie zeznania na sporne w sprawie okoliczności, które zostały już dostatecznie wyjaśnione i wystarczające dla wydania rozstrzygnięcia. Co więcej, przeprowadzenie zawnioskowanego dowodu spowodowałoby nieuzasadnione przedłużenie postępowania, na co niewątpliwie miałyby wpływ konieczność ponownego wezwania świadka.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Rejonowy dokonał następujących rozważań prawnych:

Powództwo zdaniem Sądu I instancji nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powódka domagała od pozwanej E. S. zwrotu kwoty 62.000 zł przekazanej jej w ramach zawartej umowy, zgodnie z którą zdaniem powódki pozwana zobowiązała się przepisać na rzecz powódki udział w prawie własności nieruchomości położonej przy ul. (...) w P., wynoszący 1/2.

Kwestią sporną pozostawało, czy strony zawarły umowę darowizny, czy też umowę, w której pozwana zobowiązała się do przeniesienia własności połowy przedmiotowej nieruchomości na powódkę, w zamian za otrzymane od niej

środki finansowe, a która zgodnie ze stanowiskiem powódki jest nieważna, a zatem pozwana stała się w jej wyniku bezpodstawnie wzbogacona.

W niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy podzielił stanowisko strony pozwanej i uznał, iż strony zawarły umowę darowizny, z jednoczesnym zobowiązaniem pozwanej do zapewnienia powódce i jej rodzicom stałej opieki na starość i w chorobie oraz przyjęcia ich do swego domu.

Wbrew stanowisku strony powodowej, w sprawie nie zostało wykazane, aby przedmiotowa umowa stron obejmowała także zobowiązanie pozwanej do przeniesienia na powódkę udziału wynoszącego 1/2 w prawie własności nieruchomości, a to na stronie powodowej, zgodnie z art. 6 k.c. ciążył ten obowiązek. Powódka nie przedstawiła na poparcie swoich twierdzeń żadnych obiektywnych dowodów. Poza bowiem zeznaniami M. R. (1), który był oczywiście zainteresowany wynikiem niniejszego postępowania, powołani przez powódkę świadkowie zeznawali sprzecznie ze sobą, a ich wiedza była ogólna i pochodząca od powódki, bądź od świadka M. R. (1).

Co więcej, jak to zostało już zasygnalizowane powyżej, przy okazji omówienia zeznań świadków, w ocenie Sądu Rejonowego twierdzenia strony powodowej były w toku postępowania nie tylko niekonsekwentne i niespójne, ale także niezgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Powódka podnosiła bowiem, że wersja wskazana przez pozwaną, jakoby pozwana miała otrzymać kwotę ze sprzedaży lokalu M. R. (1) oraz 62.000 zł od powódki, bez zobowiązania przekazania na rzecz powódki połowy udziałów w prawie własności nieruchomości położonej w P. przy ul. (...), byłaby niesprawiedliwa wobec brata pozwanej – M. R. (1), który zostałby w tej sytuacji pokrzywdzony, otrzymując jedynie „kawalerkę” należącą do matki. Pozwana pomija jednak okoliczność, że w listopadzie 2009 r., brat pozwanej otrzymał kwotę 100.000 zł od E. S.. W tej sytuacji, przy założeniu, że M. R. (1) otrzymałby ostatecznie kawalerkę, 1/2 udziału w prawie własności spornej nieruchomości od swojej matki oraz 100.000 zł, byłoby niewątpliwie nadmiernym przysporzeniem i to kosztem pozwanej i jej córki. Tym bardziej, iż przedmiotowy dom został w całości wybudowany przez pozwaną E. S. i jej byłego męża, zatem stanowi dom rodzinny i centrum życiowe córki pozwanej, A. S. (1).

Sąd Rejonowy wskazał, iż wysoce nieprawdopodobnym jest, aby pozwana zobowiązała się przekazać na rzecz powódki połowę w prawie własności do należącej do niej nieruchomości przy ul. (...) w P., w zamian za otrzymane od powódki i M. R. (1) kwoty. Bezspornie otrzymała ona bowiem od powódki jedynie kwotę 62.000 zł, zaś od M. R. (1) 257.000 zł (któremu pozwana zwróciła 100.000 zł), czyli w sumie ostatecznie kwotę w wysokości 219.000 zł. Powyższe nie stanowi równowartości połowy wartości spornej nieruchomości, która wynosi 438.500 zł, a ledwie 1/4. Nie bez znaczenia przy tym jest, iż pozwana otrzymała na dokonanie spłaty byłego męża także środki pochodzące ze sprzedaży mieszkania rodziców powódki, które jej, jako ich jedynej spadkobierczyni, przypadłoby w spadku. Jak wynika bowiem ze zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, już w 2004 r. dziadkowie E. S., a rodzice powódki, sporządzili testament, w którym do całości spadku powołali właśnie pozwaną. Przekazana zatem kwota ze sprzedaży mieszkania należącego do dziadków E. S., nie mogła stanowić dodatkowego wsparcia finansowego pozwanej ze strony powódki, a która miałaby zostać uwzględniona w ustalaniu stosunków własnościowych na nieruchomości (nawet, jeżeli mowa o zachowku po rodzicach powódki).

Pozwana zobowiązała się natomiast, co było bezsporne w sprawie do sprawowania opieki nad powódką i jej rodzicami oraz zapewnienia im mieszkania, a z którego to zobowiązania się wywiązywała. Nie tylko bowiem faktycznie przyjęła pod swój dach powódkę i jej rodziców, ale również ze środków jej przekazanych, przeprowadziła remont parteru budynku, gdzie osoby te zamieszkały, a sama z córką przeniosła się na piętro – do wykończenia. Jak wynika z zeznań świadków – osób obcych dla stron, np. T. B., L. Ż., to powódka okazała się osobą konfliktową i nie potrafiła stworzyć wraz z pozwaną i swoimi rodzicami wspólnego gospodarstwa domowego, utrudniając pozwanej dopełnianie ciężących na niej obowiązków. Co więcej, mając na uwadze, że M. R. (1) miał otrzymać po powódce kawalerkę, o wartości ok 190.000 zł (dane: analiza rynku nieruchomości miasta P. (...) oraz w listopadzie 2009 r., otrzymał 100.000 zł, to trudno nie uznać, że taka umowa stron, była w realiach niniejszej sprawy bardziej prawdopodobna.

Wbrew twierdzeniom strony powodowej, nie można zatem mówić w sprawie, jakoby pozwana bez podstawy prawnej uzyskała korzyść majątkową kosztem powódki, jak również, by pozwana była zobowiązana do zapłaty na rzecz powódki z jakiegokolwiek innego tytułu prawnego. Powódka jako matka pozwanej dokonała bowiem darowizny na rzecz pozwanej i jedynie konflikt stron który zaistniał, gdy strony zamieszkały razem spowodował, że powódka zmieniła zdanie. W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że zostały spełnione przesłanki wymienione w art. 888 § 1 kc i art. 890 § 1 kc, tj. powódka dokonała przysporzenia kwoty 62.000 zł na rzecz pozwanej kosztem swego majątku, a brak formy aktu notarialnego zawartej umowy darowizny nie przesądza o jej nieważności, skoro umowa została wykonana.

W tej sytuacji Sąd Rejonowy w pkt 1 wyroku oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł w pkt 2 wyroku, na podstawie art. 98 § 1 kpc, mając na uwadze zasadę odpowiedzialności stron za wynik procesu. Z uwagi na to, że powódka przegrała proces w całości to jego zgodnie z tą zasadą, obciążają ją w całości koszty procesu. Sąd zasądził od powódki H. R. na rzecz pozwanej E. S. tytułem zwrotu kosztów procesu, kwotę 3.617 zł, na którą składają się kwota 3.600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego pozwanej (na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. niewłaściwe zastosowanie art. 233 § 1 kpc, poprzez brak wszechstronnej oceny dowodów i w konsekwencji błędne ustalenie, że strony zawarły umowę darowizny,
2. niezastosowanie art. 65 § 2 kc, podczas gdy cel i zamiar stron w umowie z 2009 r. nie był zgodny,
3. niewłaściwe zastosowanie art. 6 kc, poprzez wadliwy rozkład ciężaru dowodu,
4. niezastosowanie art. 405 i następných kc.

Wobec podniesionych zarzutów skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie, oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Podstawą ustaleń Sądu Rejonowego był materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem Rejonowym, uzupełniony o dowody przeprowadzone w toku postępowania apelacyjnego – uzupełniające przesłuchanie stron na rozprawie w dniu 30 grudnia 2016r. (k.298). Bezsporne między stronami było ponadto, że w równoległe toczącej się sprawie, w której jako powód występował M. R. (1) (powołujący się na analogiczne argumenty jak powódka H. R.) doszło także do prawomocnego oddalenia powództwa, a skarga kasacyjna nie została przyjęta do rozpoznania przez Sąd Najwyższy (k.278 – 289, 326 – 327). Uzupełniające przesłuchanie stron nie pozwoliło w ocenie Sądu Okręgowego na poczynienie odmiennych ustaleń niż te, które poczynił Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku. Spór w sprawie sprowadzał się do przesądzenia na jakiej podstawie doszło do przekazania pozwanej kwoty dochodzonej pozwem – czy była to darowizna (jak twierdziła pozwana), czy też rekompensata za przeniesienie na rzecz powódki udziału we współwłasności nieruchomości (jak twierdziła powódka dochodząc wpłaconej kwoty jako nienależnej wobec nieważności umowy o przeniesienie udziału we współwłasności nieruchomości). Niewątpliwie utrudnieniem dla wyjaśnienia tych wątpliwości było nie zachowanie formy choćby zwykłej pisemnej dla dokonanych ustaleń – taka sytuacja jest jednak o tyle zrozumiała, że w grę wchodziły porozumienia rodzinne, pomiędzy najbliższymi członkami rodziny. Przesłuchanie powódki przed Sądem Okręgowym nie sposób jednak potraktować jako dowodu potwierdzającego wersję prezentowaną w pozwie. Jak łatwo dostrzec słowa powódki cechowały się zmiennością, niekonsekwencją i

brakiem stanowczości. Wyjaśniając przyczyny przekazania pieniędzy pozwanej powódka odwoływała się początkowo wyłącznie do chęci stworzenia przez pozwaną domu wielopokoleniowego oraz do opieki nad dziadkami i powódką, nic nie wspominając o rekompensacie w postaci przeniesienia udziałów w nieruchomości. Następnie zaczęła używać mało precyzyjnego sformułowania o „notarialnym załatwieniu sprawy” nie potrafiąc wyjaśnić znaczenia tego pojęcia. W swych późniejszych zeznaniach powódka zmieniała także wersję na czyją rzecz udziały miały zostać przeniesione – czy tylko na swą rzecz, czy także na rzecz swoich rodziców (dziadków pozwanej) i syna powódki. Nie potrafiła ponadto wskazać w jaki sposób wartość tych udziałów miała być określona. W tej sytuacji nie sposób słów powódki traktować jako wiarygodnego dowodu na poparcie twierdzeń zawartych w pozwie (i apelacji). Naoczne zapoznanie się przez Sąd Okręgowy z zeznaniami powódki pozwoliło zatem w pełni potwierdzić stanowisko Sądu Rejonowego i ocenę dowodów zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W przekonujący sposób powódka nie potrafiła także wyjaśnić z jakich przyczyn przez dłuższy czas od wyprowadzki z nieruchomości pozwanej (przez ponad 2 lata) nie wzywała pozwanej do wywiązania się z zobowiązania przeniesienia na jej rzecz udziału we współwłasności nieruchomości. Co więcej pismo wzywające o zwrot kwoty 62.000 zł (k.9) nie podaje żadnych szczegółów i ustaleń związanych z przekazaną gotówką. Odpowiedź pozwanej na wspomniane pismo była z kolei jasna w swej treści i odwoływała się do umowy darowizny (k.10 akt). Powódka nie potrafiła w trakcie przesłuchania przed Sądem Okręgowym wytłumaczyć w sposób przekonujący dlaczego nie zdecydowała się na przesłuchanie w charakterze świadka S. P. (swej matki), która miałaby znajdować się w podobnej sytuacji jak powódka (na jej rzecz miały też być przeniesione udziały i miała ona być świadkiem uzgodnień stron) – co więcej wniosek ten zgłosiła strona pozwana w odpowiedzi na pozew. Takie zaniechanie wskazuje na to, że powódka miała świadomość, że świadek ten nie potwierdzi jej wersji. Te wszystkie argumenty dyskwalifikują zatem zeznania powódki i nie pozwalają na przyjęcie jej słów jako wiarygodnego dowodu, a był to dowód podstawowy w sytuacji braku uzgodnień pisemnych. W tym stanie rzeczy podnoszony w apelacji zarzut naruszenia art.233§1 kpc nie mógł zostać uznany za trafny i przyjąć należy, że apelacja bardziej prezentuje własne, korzystne dla siebie ustalenia faktyczne niż skutecznie podważa ustalenia Sądu Rejonowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002r. II CKN 572/99, Legalis nr 53680). Pozew i apelacja opiera się bowiem na niewiarygodnych słowach powódki oraz zeznaniach M. R. (1), który w innej sprawie (o alimenty) w odmienny sposób wyjaśniał przekazywanie pieniędzy na rzecz pozwanej (miało to być pożyczka – k.155v). Apelacja przemilcza natomiast w ogóle argumenty, którymi posłużył się Sąd Rejonowy, wychodząc z założenia, że to wyłącznie pozwana powinna wszystko udowodnić w sprawie. Z kolei słowa świadków – znajomych powódki to relacja osób, które o sprawie i ustaleniach posiadają wiedzę wyłącznie z relacji powódki i jej syna, trudno więc traktować te dowody jako posiadające dużą moc dowodową (art.233 § 1 kpc). Wbrew zaś stanowisku apelującej wersja pozwanej jest konsekwentna i poparta wystarczającym materiałem dowodowym. W grę wchodzi zeznania świadka A. S. (2) i wbrew zarzutom apelacji nie sposób uznać, by osoby w wieku 15 lat nie mogły być wtajemniczone w ustalenia rodzinne, zwłaszcza gdy ustalenia te dotyczą bezpośrednio tych osób (zamieszkiwanie pod jednym dachem z najbliższym członkiem rodziny). Z kolei zeznania pozwanej na rozprawie apelacyjnej cechowały się konsekwencją i stanowczością co w powiązaniu z innymi dowodami pozwala na uznanie jej wersji za wiarygodną i wykazaną (wbrew zarzutom apelacji). Trudno zaakceptować twierdzenie apelacji, że ludzie co do zasady nie dokonują przysposobień nieodpłatnie – w takim przypadku zbędna byłaby przecież stosowna regulacja umowy darowizny w kodeksie cywilnym. Możliwość dokonania darowizny jest przecież szczególnie częsta w stosunkach rodzinnych, a taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie gdy pozwana znajdowała się w trudnym położeniu gdyż spoczywał na niej ciężar spłacenia byłego męża po podziale majątku wspólnego. Pomoc rodziny w tych okolicznościach wydaje się zatem naturalna (strony pozostawały wówczas w dobrych relacjach), a argument apelującej o braku w dokumencie przelewu wzmianki o darowiznie nie może dziwić skoro przelew środków na rachunek pozwanej dokonywała nie powódka, a nabywca jej akcji (brak jest przecież także wzmianki o tym, że środki te miały być elementem umowy nabycia udziałów w nieruchomości). Kwestia zobowiązania się pozwanej do opieki nad powódką i jej rodzicami została już wyjaśniona choćby przez Sąd Apelacyjny w P. w sprawie (...) (k.287) – taka konstrukcja umowy darowizny jest dopuszczalna z mocy art.893 kc (darczyńca może włożyć na obdarowanego obowiązek oznaczonego działania lub zaniechania nie czyniąc nikogo wierzycielem). Nawet zresztą uznanie zawartej umowy za wzajemną – w której świadczenie pieniężne jest ekwiwalentem opieki – nie sprawia, że umowa taka jest nieważna, a takie było założenie, na którym opierał się pozew. Brak zgłoszenia darowizny do urzędu skarbowego ma znaczenie zaś jedynie z punktu widzenia prawa podatkowego, natomiast nie sprzeciwia się uznaniu, że umowę faktycznie zawarto i wykonano. Nie było z kolei potrzeby w niniejszym procesie precyzyjnego ustalenia

przyczyny przekazania przez M. R. (1) kwoty 157.000zł – nastąpiło to w odrębnym, zakończonym już procesie, a kwestię tę wyjaśniła pozwana, tłumacząc, że w ten sposób jej brat miał być zwolniony z opieki nad matką i dziadkami. Nie ma także podstaw do przyjęcia, że powódka w wyniku darowizny popadła w niedostatek – ma ona stały dochód i jest właścicielką mieszkania. O ile zaś na pozwanej rzeczywiście ciąży obowiązek alimentacyjny wobec powódki (art.128 krio), o tyle aktualizuje się on dopiero w przypadku niedostatku osoby uprawnionej (art.133 § 2 krio). Zachowanie powódki świadczy natomiast o tym, że miała ona nadzieję na pobyt z córką pod jednym dachem i opiekę z jej strony – takie świadczenia pozwana oferowała także w toku procesu, ale powódka nie była tym zainteresowana. W tej sytuacji uznać należy, że apelacja niewątpliwie nie zawiera argumentów skutecznie kwestionujących prawidłowość zaskarżonego wyroku, stanowiąc bardziej przedstawienie własnej wersji wydarzeń co jak wcześniej wyjaśniono nie jest wystarczające dla podważenia zaskarżonego wyroku. Prawidłowość ustaleń zaskarżonego orzeczenia sprawia w konsekwencji, że nie zachodzi naruszenie prawa materialnego (art.6, 65 i 405 kc). Mając te wszystkie okoliczności na względzie Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną na podstawie art.385 kpc, dzieląc ustalenia faktyczne i rozważania prawne zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego uzasadnia natomiast art.98 kpc i powódka jako strona przegrywająca zobowiązana jest ponieść koszty poniesione przez stronę przeciwną – brak było w okolicznościach niniejszej sprawy podstaw do zastosowania art.102 kpc skoro sytuacja majątkowa powódki jest dobra (posiada stałe dochody, mieszkanie i potencjalną wierzytelność z tytułu zachowku). Na zasadzoną na rzecz pozwanej kwotę 1.800zł złożyło się wynagrodzenie adwokackie pełnomocnika pozwanej określone na podstawie §2, §6 pkt 6 i §13 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. 2013/461, w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. 2015/1800).

SSO Agata Szlingiert SSO Joanna Andrzejak – Kruk SSO Michał Wysocki